



Sygn. akt I UK 404/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 lipca 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Katarzyna Gonera (przewodniczący)
SSN Bohdan Bieniek (sprawozdawca)
SSN Piotr Prusinowski

w sprawie z odwołania I.M.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych II Oddziałowi w Ł.
z udziałem zainteresowanej M.K.
o rentę rodzinną,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 16 lipca 2020 r.,
skargi kasacyjnej ubezpieczonej od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...].
z dnia 12 lipca 2018 r., sygn. akt III AUa [...],

oddala skargę kasacyjną.

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny w [...]., wyrokiem z dnia 12 lipca 2018 r., oddalił apelację I.M., przy udziale M.K., od wyroku Sądu Okręgowego w Ł. z dnia 1 marca 2018 r., mocą którego oddalono jej odwołanie od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, II Oddział w Ł. z dnia 14 listopada 2014 r., którą organ rentowy odmówił odwołującej się prawa do renty rodzinnej po zmarłym W.M.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd pierwszej instancji ustalił, że I.M. i W.M. zawarli związek małżeński 26 stycznia 1991 r., z którego w dniu 7 lipca 1991 r. urodziła się córka M.M. (obecnie K.). Mąż odwołującej się prowadził pozarolniczą działalność gospodarczą w branży budowlanej. Po śmierci jednego ze współników pojawiły się trudności finansowe, co W.M. ukrywał przed małżonką. Odwołująca się nakłaniała męża by wrócił do pracy w charakterze trenera koszykówki. Na tym tle dochodziło do kłótni, a odwołująca się chciała rozwodu z mężem. On nie zgadzał się z uwagi na dobro małoletniego wówczas dziecka. W rezultacie Sąd Okręgowy w Ł., wyrokiem z dnia 6 listopada 2003 r., orzekł separację małżonków oraz zasądził od W.M. alimenty na rzecz córki. Odwołująca się nie żądała wówczas alimentów od męża.

Po orzeczeniu separacji W.M. nadal zamieszkiwał z odwołującą się i dzielił się z nią kosztami utrzymania mieszkania (opłacał czynsz, Internet, telefon, ubezpieczenie lokalu oraz podatek od nieruchomości). Odwołująca się ponosiła koszty wyżywienia. W.M. wywiązywał się z obowiązku alimentacyjnego na rzecz córki i opłacał jej kursy językowe.

Z ustaleń Sądu pierwszej instancji wynika także, że małżonkowie nigdy nie uregulowali kwestii wypłaty alimentów na rzecz odwołującej się, jak też nie występowali do sądu o zniesienie separacji. Osobno rozliczali się z dochodów.

W.M. cierpiał na chorobę Parkinsona (od 2007 r.) i wymagał systematycznego podawania leków. Był osobą niepełnosprawną, nie prowadził samochodu. W 2013 r. u W.M. stwierdzono chorobę nowotworową. Mąż odwołującej się zmarł w dniu 11 stycznia 2014 r.

W ocenie Sądu Okręgowego, odwołanie nie jest zasadne z uwagi na art. 65, 70 ust. 1 pkt 1, ust. 3, 73 ust. 1 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2020 r., poz. 53, dalej ustawa emerytalna). W pierwszej kolejności sąd pierwszej instancji zwrócił uwagę, że pojęcie „małżonki rozwiedzionej”, użyte w art. 70 ust. 3 ustawy emerytalnej, obejmuje również małżonkę pozostającą w separacji (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 marca 2009 r., I UK 255/08, LEX nr 497012). Jej stwierdzenie oznacza zupełny rozkład pożycia i dowodzi o braku wspólności małżeńskiej między małżonkami. Nawiązanie ponownych więzi między małżonkami,

utożsamianych z pojęciem faktycznego pożycia małżeńskiego, nie prowadzi do restytucji wspólności małżeńskiej, gdyż bez zniesienia separacji, nie mogą być przywrócone więzi formalnoprawne (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 16 maja 2013 r., III AUa 2/13, LEX nr 1400439). Powyższe, zdaniem Sądu pierwszej instancji, oznacza, że w przedmiotowym postępowaniu zbędne było badanie wzajemnych relacji osobistych i majątkowych między małżonkami, gdyż z racji separacji nie istniała między nimi więź w postaci wspólności małżeńskiej. Nawet pozostawanie w nieformalnym konkubinacie nie dawałoby podstaw do ustalenia prawa do renty rodzinnej po zmarłym mężu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 października 1998 r., II UK 286/98, OSNAPiUS z 1999 r. nr 23, poz. 760).

Zatem o prawie do renty rodzinnej małżonki pozostającej w separacji decyduje fakt, czy w dniu śmierci współmałżonka miała ona ustalone prawo do alimentów z jego strony. Zgromadzony materiał dowodowy nie weryfikuje twierdzeń odwołującej się i z tych przyczyn jej odwołanie zostało oddalone.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, zaskarżony wyrok jest prawidłowy, gdyż dokonano w sprawie prawidłowych ustaleń oraz prawidłowo zastosowano prawo materialne. Przede wszystkim odwołująca się nie udowodniła, że W.M., z którym pozostawała w separacji, spełniał na jej rzecz świadczenia alimentacyjne w takim ujęciu, w jakim wynika to z wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 13 maja 2014 r., SK 61/13 (OTK-A 2014 nr 5, poz. 52). Umowa o alimenty może być nawet zawarta w sposób dorozumiany, a o jej istnieniu może świadczyć fakt, że alimenty były faktycznie uiszczane przez byłego małżonka do dnia jego śmierci na rzecz osoby uprawnionej. Jednak w każdym razie na ubiegającym się o świadczenie spoczywa ciężar udowodnienia dobrowolnej alimentacji. Tymczasem w sprawie nie wykazano by do takiego porozumienia, nawet w sposób dorozumiany, doszło między małżonkami. Po orzeczeniu separacji mąż odwołującej się płacił alimenty tylko na dziecko. Natomiast za element alimentacji nie uznano opłat, jakie zmarły małżonek uiszczał w związku z dalszym wspólnym zamieszkiwaniem, gdyż między nimi istniał podział kto za co ponosi koszty. Nadto jego sytuacja finansowa (emerytura 2.250 zł), a zwłaszcza alimenty na dziecko i wydatki na utrzymanie nie pozwalały – w świetle zasad logicznego rozumowania – na wnioskowanie o

wolnych środkach pieniężnych, z jakich miałby opłacać dobrowolne alimenty na rzecz małżonki. Dlatego Sąd Apelacyjny orzekł z mocy art. 385 k.p.c.

Powyższy wyrok w całości zaskarżył skargą kasacyjną pełnomocnik odwołującej się, wskazując na naruszenie przepisów postępowania to jest: (-) art. 385 k.p.c., przez jego zastosowanie i oddalenie apelacji z uwagi na jej bezzasadność wobec stwierdzenia braku dobrowolnej alimentacji między małżonkami; (-) art. 386 k.p.c., przez jego niezastosowanie, mimo że mąż odwołującej się świadczył na jej rzecz alimentów po orzeczeniu separacji.

Skarżący wskazał także na naruszenie art. 70 ust. 3 ustawy emerytalnej, przez niewłaściwe zastosowanie w okolicznościach sprawy i uznanie, że odwołującej się nie przysługuje prawo do renty rodzinnej po zmarłym mężu, mimo istnienia między byłymi małżonkami, i dobrowolnie realizowanego, porozumienia w zakresie prawa do alimentów; (-) art. 18 i 71 Konstytucji RP, przez ich niezastosowanie i odmowę uznania, że odwołującej się przysługuje prawo do renty rodzinnej, a tym samym naruszenie zasady ochrony rodziny i brak uwzględnienia jej dobra w zakresie zabezpieczenia społecznego.

Mając na uwadze powyższe, domagał się uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu w [...].

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie zasługuje na uwzględnienie. Po pierwsze, nie doszło do naruszenia wskazanych w skardze kasacyjnej przepisów prawa procesowego, to jest art. 385 i 386 k.p.c. Przytoczone przepisy - jak wskazywał już na to Sąd Najwyższy - są adresowane do sądu drugiej instancji i przesadzają o tym, w jaki sposób ma on rozstrzygnąć sprawę, jeżeli stwierdzi, że apelacja jest bezzasadna, bądź że powinna być uwzględniona. O ich naruszeniu mogłaby być zatem mowa jedynie wtedy, gdyby Sąd Apelacyjny stwierdził, że apelacja jest niezasadna, a jej nie oddalił (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 2 grudnia 1997 r., I PKN 403/97, OSNAPiUS 1998 nr 20, poz. 602; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 lipca 2000 r., I PKN 711/99, OSNAPiUS 2002 nr 1, poz. 13). Marginalnie należy zauważyć, że w przypadku wskazania art. 386 k.p.c. skarżący powołuje się na

łączne brzmienie tej normy, chociaż reguluje ona różne sytuacje. Brak skonkretyzowania podstawy prawnej nie dodaje siły przekazu skardze kasacyjnej, zwłaszcza w odniesieniu do powołanych w tej kwestii argumentów. Odmienne postrzeganie rzeczywistości prawnej przez stronę skarżącą nie uzasadnia przyjęcia, że nastąpiło kwalifikowane naruszenie prawa procesowego.

Nie ma też przesłanek do stwierdzenia wadliwego zastosowania art. 70 ust. 3 ustawy emerytalnej. Jak wiadomo prawo materialne stosuje się do określonego stanu faktycznego sprawy, którym - *nota bene* - Sąd Najwyższy jest związany. Krótko mówiąc, skoro ustalenia sądów powszechnych nie zostały skutecznie zanegowane, to one wyznaczają linię dalszej oceny spornych postaw prawnych. Z nich bezspornie wynika, że między małżonkami nie było alimentacji. Za tym rozumowaniem Sąd Apelacyjny wskazał konkretne okoliczności. Przeto prezentowanie li tylko odmiennego punktu widzenia przez stronę skarżącą nie może zmierzać, pod pozorem naruszenia prawa materialnego, do skutecznego zanegowania dokonanych w sprawie ustaleń faktycznych.

Warto dodać, że art. 70 ust. 3 ustawy emerytalnej wchodzi w reakcję z ustawą z dnia 25 lutego 1964 r. Kodeks rodzinny i opiekuńczy (jednolity tekst: Dz.U. z 2017 r., poz. 672, dalej k.r.o.), w szczególności w zakresie pojęcia obowiązek alimentacyjny. W ten sposób krzyżuje się system prawa publicznego (ustawa emerytalna) z prawem prywatnym (dorozumiana umowa). Przenikanie pierwiastków prawa prywatnego w sferę prawa publicznego nie może być dowolne, zwłaszcza w kontekście prawa do świadczeń, które jak wiadomo wynikają z przepisów o charakterze *ius cogens*. Nabiera to szczególnego znaczenia w przypadku, gdy obowiązek wypłaty renty rodzinnej jest powinnością Państwa, realizowanym przez Fundusz Ubezpieczeń Społecznych. Na gruncie ustawy emerytalnej nie ma wskazówek (definicji, odesłań) do nadania pojęciu „prawa do alimentów” specjalnego znaczenia. Skoro źródło uprawnień do renty rodzinnej tkwi w uprzednio zawartym związku małżeńskim, to powstaje mocny imperatyw do stosowania przepisów Kodeksu rodzinnego, który z racji swych funkcji i celu reguluje więzi, jakie powstają w razie zawarcia małżeństwa a następnie w razie orzeczenia separacji. Chodzi więc o dekodowanie pojęć zawartych w systemie ubezpieczenia społecznego przez pryzmat przepisów Kodeksu rodzinnego, tak by instytucje

wynikające z więzi rodzinnych miały uniwersalny charakter i w ten sposób realizowały postulat pełnego i uzupełniającego się systemu prawa.

W związku z tym należy przypomnieć, że orzeczenie separacji ma miejsce w przypadku zupełnego rozkładu pożycia między małżonkami. Stwierdzenie separacji ma skutki takie jak rozwiązanie małżeństwa przez rozwód, chyba że ustawa stanowi inaczej (art. 61¹ § 1 i 61⁴ § 1 k.r.o.), a jej orzeczenie powoduje powstanie między małżonkami rozdzielności majątkowej (art. 54 § 1 k.r.o.).

Z tego względu źródła prawa do renty rodzinnej, w odniesieniu do małżonki pozostającej w separacji, należy poszukiwać w treści art. 70 ust. 3 ustawy emerytalnej. Ma rację skarżący, że w ostatnim czasie dany wątek rozstrzygał Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 13 maja 2014 r., SK 61/13 (OTK-A 2014 nr 5, poz. 52), przyjmując, że art. 70 ust. 3 ustawy emerytalnej w zakresie, w jakim uprawnienie małżonki rozwiedzionej do uzyskania renty rodzinnej uzależnia od wymogu posiadania w dniu śmierci męża prawa do alimentów z jego strony, ustalonych wyłącznie wyrokiem lub ugodą sądową, jest niezgodny z art. 67 ust. 1 w związku z art. 32 ust. 1 Konstytucji RP. Powołane orzeczenie przesuwą spór na okoliczności faktyczne, to jest w toku postępowania sądowego konieczne jest wykazanie, w celu uzyskania prawa do renty rodzinnej, przesłanek i cech dobrowolnej alimentacji. Mechanizmy tym rządzące oceniał Sąd Najwyższy w uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 25 maja 2017 r., III UZP 2/17 (OSNP 2018 nr 1, poz. 5 z glosą A. Wypych-Żywickiej: OSP 2018 nr 7-8, poz. 77).

Skarżący przyjmuje *a priori*, że między małżonkami istniało dobrowolne porozumienie alimentacyjne i w tym zakresie upatruje niewłaściwego zastosowania art. 70 ust. 3 ustawy emerytalnej. Tak przyjęta supozycja, abstrahując nawet od ustaleń sądów, zakłada, że każde przesunięcia majątkowe między małżonkami w separacji oznaczają uzgodnioną alimentację. Tak jednak nie jest, gdyż przyjęcie jego stanowiska zaciera różnicę między obowiązkiem wzajemnej pomocy z uwagi na względy słuszności (art. 61⁴ § 3 k.r.o.) od przesłanek obowiązku alimentacyjnego, w tym także dobrowolnego, w myśl art. 60 § 1 i 2 w związku z art. 61⁴ § 4 k.r.o.

Zachodzące relacje między małżonkami w separacji mogą przybrać postać wzajemnego, faktycznego podziału kosztów związanych z utrzymaniem rzeczy

wspólnych. Przecież w okresie poprzedzającym istniały między nimi określone relacje majątkowe, co do których dalsza wspólna piecza – mimo separacji – będzie miała miejsce. Innym przykładem jest obowiązek wzajemnej pomocy w razie orzeczenia separacji (art. 61⁴ § 3 k.r.o.). Obliguje on do dostarczania środków utrzymania w zakresie odpowiadającym usprawiedliwionym potrzebom uprawnionego. Stąd małżonkowie pozostający w separacji obowiązani są do wzajemnej pomocy, jeżeli wymagają tego względy słuszności. Regulacja ta stanowi jeden z wyjątków od ogólnej zasady, że separacja wywołuje skutki takie, jak orzeczenie rozvodu. Przyjmuje się, że obowiązek pomocy obejmuje zarówno sferę relacji majątkowych małżonków, jak również osobistą płaszczyznę odniesień. Chodzi więc o przyczynianie się do zaspokajania materialnych potrzeb współmałżonka, świadczenie pomocy w pracy zawodowej i zarobkowej, pomoc w gospodarstwie domowym, uczestniczenie w życiu rodzinnym, pielęgnację w czasie choroby i kalectwa współmałżonka oraz wzajemne psychiczne i moralne wsparcie w trudniejszych sytuacjach dotyczących współmałżonka lub oboje małżonków (zob. A. Sylwestrzak: Skutki prawne separacji małżonków, Oficyna 2007).

Z kolei uzgodnienie dobrowolnej alimentacji może mieć miejsce na gruncie przesłanek wynikających z art. 60 § 1 lub 2 k.r.o. Ten obowiązek między małżonkami pozostającymi w separacji realizuje odmienne funkcje niż obowiązek wzajemnej pomocy z art. 61⁴ § 3 k.r.o., który nie ogranicza się wyłącznie do świadczeń pieniężnych i nie musi wiązać się ze stałym, regularnym dostarczaniem świadczenia na rzecz drugiej osoby. Podstawą jego aktywacji są zasady słuszności. Natomiast obowiązek alimentacyjny, rozumiany na gruncie ustawy emerytalnej jako „prawo do alimentów”, powstaje w ściśle określonych przypadkach (na przykład w razie niedostatku małżonka). Owszem może polegać, z uwagi na konkretne okoliczności faktyczne, na świadczeniu w naturze, to jest zapewnieniu opieki, zwłaszcza osobom starszym, niesamodzielnym), udostępnieniu lokalu, czy też może sprowadzać się do dostarczania żywności, ubrań, opału na zimę. Jednak w każdym wypadku należy odkodować, czy dane świadczenie realizuje obowiązek alimentacyjny, a nie inne zobowiązanie, na przykład naturalne, pozbawione sankcji przymusowego dochodzenia na drodze postępowania sądowego. Nie można tracić z pola widzenia, że powstanie rozdzielności majątkowej w związku z separacją

rodzi konieczność określenia sposobu korzystania z dotychczasowego majątku wspólnego małżonków, którzy uprzednio mogli być podmiotami stosunków cywilnoprawnych, a zaciągnięte wówczas kredyty, pożyczki, ustanowione hipoteki, zastawy mogą powodować obowiązek ich wzajemnego rozliczenia. Stąd nie każde przekazywanie środków pieniężnych na rzecz drugiej osoby oznacza jej alimentację w rozumieniu Kodeksu rodzinnego, co też akcentuje wyrok Trybunału Konstytucyjnego.

Obowiązek alimentacyjny zwykły (art. 60 § 1 k.r.o.), realizowany odpowiednio do małżonka pozostającego w separacji, obliguje do dostarczania środków utrzymania w zakresie odpowiadającym usprawiedliwionym potrzebom uprawnionego. Zatem na tej podstawie może żądać alimentów: a) małżonek, który nie ponosi winy rozkładu pożycia; b) którykolwiek z małżonków, jeżeli wyrok rozwodowy zapadł bez orzekania o winie; c) którykolwiek z małżonków, jeżeli sąd orzekł rozwód z winy obojga byłych małżonków (por. J. Winiarz: Obowiązek alimentacyjny między rozwiedzionymi małżonkami, *Rzeszowskie Zeszyty Naukowe* 1988, t. 6, s. 9). Natomiast w art. 60 § 2 k.r.o. uregulowany jest rozszerzony obowiązek alimentacyjny małżonka wyłącznie winnego rozkładu pożycia, którego zachowanie spowodowało rozpad więzi rodzinnych. W tym przypadku, obowiązek alimentacyjny nie został ograniczony do sytuacji pozostawania w niedostatku małżonka niewinnego. Oznacza to, że jego zakres jest szerszy niż w przypadku alimentacji zwykłej, określonej w art. 60 § 1 k.r.o.

W wyroku Sądu Najwyższego z dnia 9 maja 2018 r., II UK 106/17 (LEX nr 2488667) wskazano, że małżonkowie pozostający w separacji w zakresie „alimentacyjnego” obowiązku dostarczania środków utrzymania przez jednego z małżonków pozostających w separacji drugiemu nie mogą pozostawać w mniej korzystnej sytuacji prawnej od małżonków rozwiedzionych, którzy przecież mogą uzgodnić dobrowolne alimentowanie, równoznaczne w skutkach prawnych z alimentami przyznanymi wyrokiem lub ugodą sądową w rozumieniu art. 70 ust. 3 ustawy emerytalnej. Z tego względu istnienie jednej z przesłanek obowiązku alimentacyjnego (na przykład niedostatku) uprawnia małżonków pozostających w separacji do dobrowolnego uzgodnienia rat alimentacyjnych. Nie ma przecież konieczności, by tego rodzaju umowa w każdym przypadku została potwierdzona

orzeczeniem sądowym. Jednak zawarte porozumienie w tej mierze, w razie zaniechania świadczenia z drugiej strony, powinno umożliwić beneficjentowi uruchomienie ochrony sądowej, a by tak się stało ów obowiązek winien być oparty na ustawowych przesłankach jego powstania.

Odmienne jest w przypadku, gdy podstawą działania są zasady słuszności. Ten aspekt obejmuje zmienność sytuacji, w której obowiązek dostarczania wzajemnych świadczeń zmienia uprawnionego i zobowiązanego, lecz wyklucza sytuację równoczesnego dokonywania wzajemnych przysporzeń, gdyż wtenczas zatracą ustawowe cechy przypisane danej instytucji i przenosi stan rzeczy w strefę racjonalnego ponoszenia kosztów związanych z utrzymaniem rzeczy dotychczas wspólnej (na przykład mieszkania).

Równolegle należy pamiętać, że art. 70 ust. 3 ustawy emerytalnej należy do imperatywnych norm prawa ubezpieczeń społecznych, przez co nie jest dopuszczalna wykładnia rozszerzająca przesłanek w nim określonych (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 9 sierpnia 2007 r., I UK 67/07, OSNP 2008 nr 19-20, poz. 97; z dnia 9 marca 2011 r., III UK 84/10, OSNP 2012 nr 7-8, poz. 100). W takim razie obowiązek wzajemnej pomocy (art. 61⁴ § 3 k.r.o.) obciąża oboje małżonków pozostających w separacji, w sytuacji gdy przemawiają za tym zasady słuszności. Inaczej mówiąc art. 61⁴ § 3 k.r.o. nie normuje obowiązku alimentacyjnego *sensu stricte*, lecz parametryzuje sytuację, w której jedna strona ma nieść pomoc drugiej. W jej ramach dokonane czynności nie mogą zaś być jednocześnie oceniane jako wolicjonalne uzewnętrznienie dobrowolnej alimentacji. Już chociażby z tego względu rozróżnić należy szersze pojęcie obowiązku wzajemnego wspierania się członków rodziny od ścisłych jego form, skonkretyzowanych w poszczególnych przepisach o prawach i obowiązkach małżonków przed i po orzeczonej separacji. Natomiast cecha wykładni art. 70 ust. 3 ustawy emerytalnej wymaga indywidualnego ustalenia prawa do alimentów (nawet dobrowolnego) w odniesieniu do – w tym wypadku – odwołującej się. Małżonkowie separowani nie mają obowiązku przyczyniać się do zaspokajania potrzeb rodziny, którą przez swój związek założyli (art. 27 k.r.o. w związku z art. 28 § 1 k.r.o.), bowiem w miejsce tego obowiązku może być egzekwowany obowiązek alimentacyjny. Także samo podjęcie wspólnego pożycia przez małżonków

pozostających w separacji nie powoduje jej ustania, gdyż skutki wynikłe z orzeczenia ustanawiającego separację trwają nadal (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 18 marca 2015 r., I UK 283/14, LEX nr 1677128).

W ten sposób raz jeszcze widoczna jest waga ustaleń faktycznych, które mają za zadanie odkodować przyczynę określonych świadczeń między małżonkami. Dlatego dopiero pozytywne ustalenie, że po orzeczeniu separacji została rozpoczęta dobrowolna alimentacja w myśl art. 60 § 1 lub 2 k.r.o. otwiera drogę do uzyskania renty rodzinnej w odniesieniu do odwołującej się. Z ustaleń sądów wynika, że takie zachowanie miało jedynie miejsce na rzecz córki. Nie mamy więc do czynienia z równorzędnym konstytucyjnym wymogiem dobrowolnego świadczenia w ramach „alimentacji”.

Należy też zaznaczyć, że do powrotu do stanu sprzed orzeczenia o separacji wymagane jest sądowe orzeczenie o jej zniesieniu separacji (art. 61⁶ § 1 i 2 k.r.o.), które to orzeczenie ma charakter konstytutywny. Nie może zatem wywierać skutku argument o *de facto* pozornym jej stwierdzeniu, czy też wręcz jej faktycznym nieistnieniu.

Nie doszło także w sprawie do naruszenia art. 71 i art. 18 Konstytucji RP, przez odmowę ich zastosowania i nieprzyznanie renty rodzinnej odwołującej się. W odniesieniu do norm konstytucyjnych żaden z powołanych przepisów nie ustanawia warunków brzegowych prawa o renty rodzinnej. Naturalnie za ochroną rodziny przemawia funkcja aksjologiczna (art. 18 Konstytucji RP). Jednak zestawienie jej z sytuacją wyjątkową, jaką jest przyznanie prawa do renty rodzinnej małżonce rozwiedzionej (tu pozostającej w separacji) oznacza, że ustawodawstwo zwykle przewiduje sytuacje, w których mimo ustania małżeństwa (rozwód), czy też stwierdzenia separacji istnieją przesłanki do alimentacji pozostałego przy życiu współmałżonka. Skoro one nie zostały spełnione, to nie mamy do czynienia z deliktem konstytucyjnym, gdyż wówczas jakiegokolwiek wymogi na poziomie ustawy zwykłej mogłyby być uznane za nieracjonalne (zob. postanowienia Trybunału Konstytucyjnego z dnia 6 marca 2012 r., Ts 134/09, OTK-B 2012 nr 4, poz. 320; z dnia 24 lipca 2012 r., Ts 134/09, OTK-B 2012 nr 4, poz. 321). W powołanych przykładach dodatkowo zwrócono uwagę, że prawo do renty rodzinnej w stosunku do małżonka rozwiedzionego ma charakter wyjątkowy, gdyż rozwód zasadniczo

wyłącza prawo do renty. Okoliczność późniejszego odzyskania więzi emocjonalnych i prowadzenia wspólnego gospodarstwa domowego nie ma znaczenia w kontekście przyznania renty rodzinnej. Uzasadnia raczej stwierdzenie, że między tymi stronami istniał konkubinat, z którym prawo nie wiąże uprawnień do przyznania renty rodzinnej. Nie inaczej należy dekodować art. 71 Konstytucji RP, czyli prawo rodziny do pomocy ze strony Państwa. W doktrynie zwraca się uwagę (zob. P. Tuleja: Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, Komentarz, WKP 2019), że tego rodzaju pomoc dedykowana jest przeciwdziałaniu eksmisji na bruk rodziny niemogącej opłacać czynszu, czy też uwzględniania w konstrukcjach podatkowych zmniejszonej zdolności płatniczej osób utrzymujących dzieci. Natomiast nie zwalnia rodziny z odpowiedzialności za swoje utrzymanie. Z ustaleń sądów wynika, że odwołująca się posiada własne środki do utrzymania, a dziecko jest dorosłe. Idąc dalej, test proporcjonalności (art. 31 ust. 3 Konstytucji RP) kierowany w stronę organów stanowiących prawo, powinien krystalizować sytuacje, w których nie powinno ustanawiać się nadmiernych ograniczeń w korzystaniu przez jednostkę z podstawowych praw i wolności. Zestawienie całokształtu okoliczności w sprawie nie pozwala na stwierdzenie, że usadowienie odwołującej się poza systemem renty rodzinnej – w określonych ustaleniach faktycznych – narusza zasady proporcjonalności, skoro między małżonkami uprzednio nie miała miejsca alimentacja, która wszak otwiera drogę do uzyskania spornego świadczenia. Przeto obowiązujące prawo nie stanowi „swoistej pułapki” w odniesieniu do członka rodziny, który wskutek orzeczenia separacji nie podjął starań w celu realizacji ustawowego obowiązku alimentacyjnego, nawet z wykorzystaniem dobrowolnej umowy w tym zakresie.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy orzekł w myśl art. 398¹⁴ k.p.c.